PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 22 września 1928 r. | Nr. 119 (218)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos žinios 19.IX. w art. (Kardelisa) p. n. „Litwini wileńscy" pisze m. inn.: „Rościmy pretensje do Wileńszczyzny a tymczasem nie wiemy, jakie tam wiatry wieją. Przy pomocy nawet najgenjalniejszej dyplomacji, w obecnych warunkach, bez poparcia miejscowych mieszkańców Wileńszczyzny, Wilna nie odzyskamy. A jakież może być poparcie, jeśli nie mamy z nimi żadnej łączności, jeśli Wielka Litwa nie wie, jak się tam życie układa i co myśli ludność kraju Wileńskiego?" Autor podkreśla rozgoryczenie „historycznych Litwinów" (t. j. Polaków, sympatyzujących z tradycją historycznej Litwy — przyp. red.) i wogóle ludności wileńskiej z powodu małej aktywności Kowna w kierunku znalezienia sposobów zespolenia się kraju Wileńskiego z Litwą niepodległą. „Litwini zaś prawdziwi na Wileńszczyźnie — pisze autor— zgorszeni są naszem postępowaniem. Litwini ci pozostawieni są sami sobie i, dobrze to rozumiejąc, zamykają się w swem odrębnem życiu. Większa część ich energji idzie w kierunku zwalczania prześladowań, wynaradawiania, demoralizacji, którą okupanci dla pewnych względów kultywują w zagarniętym kraju. Życie ich staje się coraz bardziej trudne, gdyż nie spodziewają się oni zrozumienia faktycznego stanu i rzeczywistego poparcia przez Litwinów kowieńskich. Na to Litwini wileńscy najbardziej uskarżają się".

„Litwini wileńscy — pisze w d. c. autor — zwykli wskazywać na to, że przez zniesienie demokratycznego i parlamentarnego ustroju na Litwie wyrządzono wielką krzywdę krajowi Wileńskiemu. Rezultatem tego ciosu — niezwykły i nieoczekiwany nacisk wielkich mocarstw na Litwę w kierunku nawiązania normalnych stosunków z Polską i wyrzeczenia się Wileńszczyzny".

Autor przytacza list b. prezesa związku Litwinów wileńskich, dr. Alseiki (zamieszczony w amerykańskiem piśmie litewskim „Vienybe"), który charakteryzuje walki partyjne wśród Litwinów wileńskich; stały się one — jak wynika z listu Alseiki — przeszkodą do otwarcia szkół litewskich. „T-wo Kultura — pisze Alseika, wystarało się u rządu polskiego o pozwolenie na otwarcie seminarjum nauczycielskiego, w którem z dn. 1.IX. mogłyby się rozpocząć wykłady; dobrych nauczycieli ludowych mamy b. niewielu, sprawa więc nadzwyczaj paląca. Czasowy komitet litewski (chrz.-dem.) odmówił jednak udzielenia pieniędzy na ten cel, motywując tem, że nie będzie wspierał bezwyznaniowców, z tow. „Kultury". W końcu „Liet. Žin." podkreśla, że poczucie narodowe wśród Litwinów wileńskich nie jest tak silne, jak to sobie wyobrażają na Litwie. Litewskie pisma wileńskie otwarcie skarżą się na szybkie postępowanie wynarodowienia wśród Litwinów wileńskich. „W rozmowach prywatnych podczas swego pobytu w Wilnie — pisze Kardelis — dowiedziałem się jeszcze bardziej bolesnej prawdy, — a mianowicie, że młodzież litewska, szczególnie szkolna, częstokroć ulega wpływom polskim, a nawet daje się przekupić; o idealizmie i wyższych dążeniach wśród Litwinów wileńskich nie może być nawet mowy".

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 21.IX. donosi w depeszy z Warszawy, że prace komisyj dla spraw prawnych w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich zostały chwilowo przerwane i mają być podjęte na nowo z dn. 8 października. Korespondent warszawski tegoż pisma podkreśla, że przerwa, jaka nastąpiła w pracy tej komisji, jak również i komisji węglowej, bynajmniej nie oznacza, jakoby powstały jakieś nowe trudności w tych rokowaniach. Obie strony pragną tylko ponownie posunąć najpierw w poważnym stopniu pra-

ce w komisjach taryfowo-celnych i weterynaryjnych. Korespondent dalej zapowiada, że dopiero potem podjęte zostaną na nowo trudniejsze zagadnienia osiedlania i praktycznych skutków dekretu o strefie granicznej. Jednocześnie koresp. wyraża się optymistycznie o przebiegu prac w komisji taryfowej, twierdząc, że wbrew poważniejszym początkowo rozbieżnościom zdań w kwestjach dyskutowanych w tej komisji — nastąpiło obecnie pewne zbliżenie.

Frankfurter Ztg. 19.IX. w koresp. z Warszawy pisze, że polski wywóz do Niemiec w stosunku do przywozu z Niemiec obejmuje znacznie mniejszą ilość pozycji, ale są one jakościowo ważniejsze. Polska w ostatnich trzech latach bardzo zmniejszyła swoje żądania co do ceł niemieckich, ale, pomijając to, wiele zyskałaby przez zawarcie traktatu opartego o zasadę największego uprzywilejowania. Np. żelazo mogłaby przywozić według tych samych stawek celnych jak Szwecja i Norwegja; towary włókiennicze zaś według tych stawek co Francja i Belgja, co dla Polski powinno być bardzo korzystne. Należy zaznaczyć, że wzajemne zobowiązania co do taryfy celnej wyrażone będą nie w procentach, lecz w stałych stawkach.

W komisji prawnej liczą na porozumienie w sprawie osiedleńczej; przynajmniej z niemieckiej strony, jak to Dr. Hermes podkreślił, istnieje wielkie zrozumienie dla interesów polskich.

Frankfurter Ztg. 19.IX. w koresp. z Warszawy informuje z „miarodajnego źródła", iż rząd polski nie przedsiębierze żadnej podwyżki ceł i wiadomości, podawane w tym względzie przez niektóre pisma, są bezpodstawne. Wprawdzie rząd polski opracowuje bardzo szczegółową, na najnowszych wzorach opartą taryfę celną, ale nie będzie ona zapewne gotowa przed 1930 r., a może nawet w terminie jeszcze późniejszym. Można zaś przyjąć za pewnik — pisze dziennik — że w międzyczasie zostanie opracowany traktat handlowy polsko-niemiecki i będzie utworzona stała taryfa dla najważniejszych artykułów, które Niemcy do Polski dowożą; w ten sposób zostanie wyłączone jednostronne podniesienie stawek celnych.

Berliner Tageblatt 19.IX, omawiając rokowania handlowe polsko-niemieckie, podkreśla, iż obie delegacje zaniechały dążenia do prowizorycznego traktatu, a starać się będą dojść do całkowitego porozumienia na najbardziej szerokiej podstawie. Ze strony polskiej podkreśla się, iż Polskę interesuje traktat wogóle o tyle, o ile otworzy drogę do Niemiec dla polskich produktów rolnych.

L'Ere Nouvelle 20.IX. zamieszcza art. Cudenet'a p. n. „L'étrange discours du maréchal Hindenburg". Autor pisze, że ostatnia mowa Hindenburga była nie przemówieniem prezydenta Rzeszy, lecz przemówieniem szefa stronnictwa nacjonalistycznego, co jest pożałowania godne. Hindenburg usiłował wskrzesić dyskusję w sprawie podziału Górnego Śląska, co jest najzupełniej bezcelowe, a przytem niebezpieczne. Trudno pojąć jak się to dzieje, aby szef rządu Rzeszy mógł wystąpić w taki sposób przeciwko państwu, z którym rząd niemiecki prowadzi obecnie rokowania. W związku z tem wypadałoby ustalić zasadniczo kto przemawia w imieniu państwa niemieckiego: Hindenburg czy Müller. Mowa Hindenburga zarówno jak i sprawa krążownika dowodzą, iż Niemcy jeszcze nie są mistrzami swego losu. Jednocześnie z rozwojem pertraktacji w sprawie Nadrenji, toczyć się będzie walka — być może ostateczna — pomiędzy dwojakiemi Niemcami. Należy życzyć, aby zwyciężyły Niemcy Müllera i Stresemanna. Zanim to jednak nastąpi, zrozumiałym jest niepokój, który wywołują Niemcy Hindenburga.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

The Sunday Times 16.IX. Koresp z Genewy pisze w związku z kwestją Komisji Kontrolującej w Nadrenji, że nacjonaliści niemieccy wrogo są usposobieni do tego projektu. Müller spotkał się w tym względzie z silną opozycją ze strony Rheinbabena. Koresp. pisze, że Niemcy są tym projektem zaniepokojeni, a Polakom nie daje on żadnej gwarancji. Polska obawia się, że załatwienie kwestji Nadrenji osłabi Francję i nie będzie ona zdolna przeciwdziałać intrygom niemieckim, skierowanym przeciwko Polsce. Słaba Francja nie zdoła zapobiec Anschlussowi. Ogólnie biorąc rokowania zdają się zmierzać do załatwienia jednej rzeczy w pewnym określonym czasie, mając jednak na względzie ostateczne interesy stabilizacji europejskiej.

The Morning Post 17.IX. W art. wst. omawiając sprawę Nadrenji i odszkodowań pisze, że rząd angielski nie powinien zgodzić się na pleminarja przyjęte przez komisję „sześciu", gdyż droga wiodąca do pokoju, nie prowadzi przez wyrzeczenia się i koncesje. Pokój można zapewnić tylko przez postępowanie w myśl zasad bezpieczeństwa i sprawiedliwości. I tylko w tych granicach sprawa ta może być rozwiązana.

The Morning Post 17.IX. koresp. z Paryża pisze, że umowa osiągnięta w Genewie jest oceniana tam jako tryumf polityki Brianda i że będzie ona przyjęta we Francji jako zwycięstwo zdrowej i umiarkowanej opinji, nietylko nad nieprzejednanemi tendencjami we Francji, lecz również i nad nacjonalistami niemieckiemi, którzy cieszyliby się bardzo, gdyby rokowania utknęły na martwym punkcie. Umowa ta wydaje się pokrywać z postulatami, które zostały wysunięte w mowie Brianda, które są, zasadniczemi podstawami rokowań. Osiągnięcie porozumienia koresp. przypisuje Cushendunowi. Daje się tu zauważyć — pisze koresp. — pewna rezerwa w stosunku do porozumienia, bowiem przypuszczają, że Niemcy będą usiłowali wykorzystać komisję konstatacyjną i koncyljacyjną jako instrument dla kontroli nad francuskiemi przygotowaniami militarnemi. Istnieją oznaki, że francuska opinja publiczna sprzeciwi się tym usiłowaniom.

The Daily Telegraph 17.IX. w art. wst. komentując porozumienie w sprawie ewakuacji Nadrenji, pisze m. in., że stawia ono problemat nadreń-

ski w nowej formie i że problemat ten nie musi być rozwiązany. Przemówienie Müllera zostało dobrze przyjęte w kilku krajach, a w Stanach Zjednoczonych wywarło głębokie wrażenie. To co się stało obecnie w Genewie dowodzi, że opinja francuska ugięła się. Porozumienie genewskie czyni Nadrenję przedmiotem handlu, co wskazuje, iż poczynione zostały obustronne koncesje zasadnicze. W dalszym ciągu artykułu autor analizuje sprawy odszkodowań oraz omawia sprawę komisji „konstatacyjnej i pojednawczej". Dziennik wyraża zadowolenie z tego, że porozumienie toruje drogę do rokowań nad bardzo ważną sprawą. Pomyślne rezultaty rokowań zależą w dużym stopniu od zrozumienia przez Francję, że trwanie okupacji Nadrenji podważa dobrą wolę w stosunkach międzynarodowych właściwie w momencie, kiedy polityka francuska zmierza do dobrych stosunków z Niemcami.

The Observer 16.IX. koresp. z Genewy pisze, iż rozpowszechnia się opinja, że mowa Brianda na Zgromadzeniu miała na celu zamaskowanie polityki pojednawczej, której minister francuski nie może uzewnętrznić dopóty, dopóki jej rezultaty nie będą faktem dokonanym. Sprawa ewakuacji związana jest z problemem odszkodowań, lecz wobec nie wypowiedzenia się Ameryki w tej sprawie, dyskusja obraca się w sferze spekulacji.

The Daily Mail 17.IX. koresp. z Genewy pisze m. in., że Cushendun wpływał na Brianda by przyspieszył ewakuację drugiej strefy, gdy zdaniem jego wartość gwarancyj okupacji zmniejsza się w miarę zbliżania się terminu ewakuacji, przewidzianego przez Traktat Wersalski. Pozatem, krok ten stworzyłby atmosferę dobrej woli pomiędzy dawnymi nieprzyjaciółmi.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Morning Post 17.IX. Koresp. z Waszyngtonu donosi, iż krążą tu niepotwierdzone oficjalnie wiadomości, że jeśli kompromis anglo-francuski zostanie poruszony na przygotowawczej komisji rozbrojeniowej w Genewie, to prezydent, nie weźmie udziału w dalszej dyskusji, ponieważ zdaniem jego nie doprowadziłaby ona do żadnych praktycznych rezultatów. Prezydent stoi na stanowisku utrzymania amerykańskiego programu morskiego.

The Sunday Times 16.IX. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że prezydent Coolidge zdaje się ignorować anglo-francuską umowę morską dopóty, dopóki nie otrzyma bardziej szczegółowych informacyj. W kołach zbliżonych do Białego Domu dają do zrozumienia, że kompromis anglo-francuski jest w sprzeczności z amerykańską polityką morską, odnośnie do krążowników o pojemności 10 tysięcy tonn. Podług informacji, udzielonych koresp., sprawa ta dotyczy przedewszystkiem Anglji i Francji i zostanie ona rozwiązana bez konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi. W rządowych kołach amerykańskich przypuszczają, że umowa anglo-francuska posłuży za program prac przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

The Manchester Guardian 17.IX z New Jorku pisze, że Waszyngton zastanawia się poważnie nad kwestją udziału Ameryki w przygotowawczej komisji do ograniczenia zbrojeń. Prezydent Coolidge i jego doradcy są zdania, że posiedzenie komisji skazane jest na niepowodzenie o ile Francja i Anglja utrzymają swą umowę morską. Koresp. zaznacza, że Ameryka nie zmieniła swej polityki, określonej na konferencji genewskiej. Jeśli Francja zdecydowała się podtrzymać stanowisko Anglji za cenę innych koncesji, to, według amerykańskich kół rządowych, lepiej będzie, gdy Ameryka nie weźmie wogóle udziału w konferencji, niż miałaby się narazić na niepowodzenie. Zamiar odroczenia konferencji do objęcia urzędu przez nowego prezydenta jest mało popularny, gdyż nowy prezydent, którym prawdopodobnie będzie Hoover, utrzyma linję polityki Coolidge'a, jeśli, oczywiście, nie będzie bardziej nieprzejednany. W razie obioru gubernatora Smith'a, to będzie on postępował przez dłuższy czas według rad kół wojskowych i marynarki.

The Daily Herald 17.IX. podaje za paryskiem wydaniem „New Jork Herald", że kompromis anglo-francuski nie wpłynie na politykę amerykańską. Stany Zjedn. będą obstawały przy swych propozycjach dotyczących ograniczenia zbrojeń. Prezydent Coolidge wyraził jakoby formalne zadowolenie z osiągnięcia kompromisu, lecz zaznaczył, że nie może on mieć wpływu na stanowisko Ameryki. Prezydent jest zdania, że nota angielska nie wymaga żadnej odpowiedzi, ponieważ Anglja zna dokładnie punkt widzenia rządu waszyngtońskiego. Decyzja Prezydenta utrzymania polityki amerykańskiej wobec dwuporozumienia jest interpretowana w tym sensie, że jeżeli będą czynione usiłowania utrzymania tego porozumienia w stosunku do Ameryki, to wszelkie negocjacje będą bezużyteczne.

AUSTRJA A NIEMCY.

Journal des Debats 20.IX. Gauvain pisze w związku z artykułami Mgr'a Seipla, które ukazały się na łamach „Journal de Geneve" i „ Referee", że niezadowolenie Mgr. Seipl'a z pobytu w Genewie jest wynikiem, tego, że nie udało mu się osiągnąć żadnych ułatwień kredytowych, co właściwie było celem jego podróży do Genewy. Z treści artykułów, ogłoszonych przez Seipla, wynika, że ideałem jego jest wyzbycie się niezależności Austrji, na rzecz utworzenia Wielkich Niemiec. W artykułach tych Seipel atakuje ostro Brianda, gdyż podrażnił go ustęp mowy premjera Francji, dotyczący mniejszości narodowych. Tymczasem — pisze Gauvain — Seipel powinien być raczej wdzięczny Briandowi, że nie poruszył wyraźnie sprawy uroczystości Szubertowskich w Wiedniu, oraz przygotowań do następnego obchodu, który ma się od być w listopadzie w rocznice śmierci Szuberta. Mgr. Seipel nie powinien się dziwić temu, że manifestacje tego rodzaju irytują przyjaciół pokoju. Nie powinien być on również zdziwiony, gdy Liga Nar. nie udzieli mu pomocy finansowej, tembardziej, że trwoni on częściowo swoje środki finansowe na urządzanie wielkich manifestacji pangermańskich. Mowy i artykuły mgr. Seipla, są w każdym razie dziwnym wstępem do suplik, jakiemi gabinet wiedeński obarcza gabinety innych państw w swych prośbach o kredyty dla państwa, którego niepodległość jest w jego pojęciu zgóry przekreślona.

Germania 21.IX. w koresp. z Wiednia pisze z powodu rokowań handlowych z Austrją, że nie ulega wątpliwości, iż póki niema unji celnej między obu krajami, dopóty delegacje muszą występować jako przedstawiciele dwóch obcych sobie terenów gospodarczych. Dziennik zaznacza, że należy dać wyraz oczekiwaniu, iż poziom rokowań wzniesie się ponad ciasne horyzonty i na pierwszy plan wystąpi ów duch zjednoczenia, jaki zapanował w parlamencie niemieckim w chwili powzięcia jednomyślnego życzenia, aby rokowania były prowadzone w kierunku urzeczywistnienia unji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 19.IX. w art. wst. p. n. „Is facit cui prodest", nawiązując do wiadomości podanych w prasie zagranicznej o pogromach żydowskich na Litwie, zaznacza, że wszystkie te zmyślone wiadomości, pochodzące z Berlina, Rygi i Warszawy, są dziełem nieprzyjaciół narodu litewskiego. Im tylko zależy na poniżeniu w oczach świata niewinnej Litwy. „Liet. Aid." przytacza głosy prasy zagranicznej w sprawie pogromów żydowskich na Litwie, a m. in. artykuł, jaki ukazał się ostatnio w największym dzienniku żydowskim w Anglji „Die Cajt", który to dziennik szczegółowo informuje o krwawych pogromach żydowskich, w Wiłkomierzu, Szawlach i w innych miejscowościach na Litwie, zorganizowanych przez litewską organizację faszystowską „Geležinis Vilkas" („żelazny Wilk), kierowaną przez pułk. Grigaliunasa-Głovackisa. „Liet. Aid." podaje następnie motywy, jakiemi powodował się rząd litewski w nieudzieleniu zezwolenia żydom polskim na przekroczenie linji demarkacyjnej dla udania się na uroczystości w Lingmianach. „Litewskie władze administracyjne ostatnio dowiedziały się, że na uroczystości te przybywa wiele żydów z całej Polski, którzy pod pretekstem zwiedzenia cmentarza, chcą spotkać się z naszymi żydami, bynajmniej nie w celu omówienia spraw religijnych".

Dziennik dowodzi, że antysemityzm obcy jest Litwinom, że żydzi korzystają na Litwie z praw, przysługujących wszystkim obywatelom litewskim i t. d. W końcu dziennik dodaje: „Nie trzeba zapominać, że i żydzi są ludźmi, posiadającymi wszystkie ich słabe strony. Żydzi częstokroć sami wtrącają się do bójek, a nawet doprowadzają do ich sprowokowania. Jeśli w takich bójkach ucierpią niekiedy obywatele narodowości żydowskiej, — to nie należy temu się dziwić".

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Boersen Zeitung 22.IX. nie ukrywa zadowolenia z powodu wiadomości o mianowaniu kapitana włoskiego hr. Graviny następcą wysokiego komisarza Ligi Narodów w Wolnem Mieście Gdańsku Van Hamela. Dziennik twierdzi, że również i ludność Wolnego Miasta Gdańska z zadowoleniem powita wiadomość o ustąpieniu p. Van Hamela, którego działalność w ostatnich latach napotykać miała na opór i krytykę zarówno w W. M. Gdańsku, jak i w miarodajnych kołach Ligi Narodów. Orzeczenia prawne, wydawane przez wysokiego komisarza Van Hamela, w konfliktach polsko-gdańskich, rzadko kiedy — jak twierdzi dziennik — spotkały się z aprobatą Senatu gdańskiego i rządu polskiego. Z tego powodu w kołach Ligi Narodów już od dłuższego czasu liczono się z koniecznością ustąpienia wysokiego komisarza. Zarówno ze strony Francji, jak i Polski kończy dziennik — w ostatniej chwili jeszcze próbowano z naciskiem przeciwstawić się odwołaniu Van Hamela z jego stanowiska, a jedynie starania przedstawiciela niemieckiego w Radzie Ligi Narodów, podsekretarza stanu von Schuberta doprowadziły do odwołania dotychczasowego Wysokiego Komisarza.

Kölnische Ztg. 20.IX. w koresp. z Tallina omawia rozpoczęcie rokowań handlowych estońsko-niemieckich i zaznacza, że posuną się one obecnie naprzód, ponieważ wysuwana przez Niemcy sprawa odszkodowania za wywłaszczone przy reformie rolnej majątki niemieckie została zaniechana. Dziennik zaznacza, że po obu stronach istnieją słuszne artgumenty, a wogóle sprawa ta okazała się tak zawikłana, szczególnie co do ustalenia terminu wywłaszczeń i obywatelstwa, iż zawisła złowrogo nad stosunkami estońsko-niemieckiemi. Junctim tej sprawy z traktatem handlowym uchwalił parlament niemiecki w 1924 r. i dlatego rząd niemiecki dotychczas trzymał się wytrwale tego zlecenia. Natomiast Estonja przez swój upór traciła rynek niemiecki, gdyż połowa całego wywozu estońskiego idzie do Niemiec, które znów ze swej strony tak mało do Estonji wywożą, iż ten rynek je mało interesuje.

L'Ere Nouvelle 20.IX. pisze, że w Genewie nastąpiło spotkanie pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Grecji i Jugosławji, przyczem obaj mężowie stwierdzili zupełną zgodność poglądów rządów greckiego i jugosłowiańskiego, co rokuje pomyślne widoki na przyszłość. Tak więc zapowiada się nowa era, owocnej współpracy Grecji z Jugosławją, a to w ramach traktatu handlowego i gospodarczego. Należy zaznaczyć, że równolegle z porozumieniem grecko-jugosłowiańskiem zarysowują się kontury ogólnego porozumienia państw bałkańskich pod postacią ogólnego traktatu arbitrażowego i nieagresji. Francja i Anglja, jako jedyne mocarstwa zainteresowane, — bez egoistycznych celów w sprawie ogólnej pacyfikacji na Bałkanach, dopomogą zapewne do urzeczywistnienia tych projektów.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Manchester Guardian 17.IX. The Ameciran Residency (w art. wst.).

*

Münchner N. Nachrichten 20.IX. Die Krise in der Deutschnationalen Partei.

Berliner Tageblatt 21.IX. F. Steinborn Was Will das Zentrum?

Berl. Börsen-Courier 21.IX. Was will Briand?

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40